

PIOTR JASKÓŁA

Wydział Teologiczny UO

ORCID 0000-0002-5387-6669

## **Znaczenie błogosławieństwa w ewangelickiej i katolickiej nauce o małżeństwie**

Na wielu miejscach ewangelickie i katolickie teksty liturgiczne używane podczas zawierania ślubu mówią o błogosławieństwie. Także powszedni język stosowany w obydwu środowiskach kościelnych nie stroni od życzeń „błogosławieństwa”. W tej kategorii współczesne ujęcia teologii małżeństwa widzą możliwości nowych rozwiązań ekumenicznych<sup>1</sup>. „Błogosławieństwo” miałoby stanowić bazę dla teologii małżeństw mieszanych, zwłaszcza ewangelicko-katolickich.

Weryfikując powyższą tezę, należałoby najpierw określić bliżej biblijne rozumienie błogosławieństwa, następnie jego miejsce w tekstach liturgicznych stosowanych przez ewangelików i katolików przy zawieraniu małżeństw, jego wymiary uznawane w ewangelickiej i katolickiej nauce o małżeństwie, by ostatecznie wskazać, że właśnie teologia błogosławieństwa może stanowić podstawę dla teologii małżeństw mieszanych.

### **1. Błogosławieństwo w Biblii**

Terminologia błogosławieństwa oparta o biblijne źródła jest bogata, ale nie zawsze jasna i wyraźna, często pozbawiona potrzebnego zróżnicowania. Błogosławieństwo może być z jednej strony kojarzone z powierzchownymi formami religijności, wygłaszaniem tajemniczych formuł czy stosowaniem praktyk graniczących z magią lub pogańskimi wierzeniami, a z drugiej strony – w tradycji chrześcijań-

---

<sup>1</sup> Zob. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe. Vom Problemfall zum verbindenden Modell*, Freiburg – Basel – Wien 1998, s. 439–475.

skiej żyją głęboko biblijne formy błogosławieństwa ściśle związane z istotnymi dla wiary kategoriami: łaską i dziękczynieniem<sup>2</sup>.

W Biblii błogosławieństwo jest darem, który dotyczy samego życia i jego tajemnicy. Jest to dar wyrażony słowem i tajemnicą słowa. Greckie słowo *eu-logia* i łacińskie *benedictio* pokazują, że błogosławieństwo jest w takim samym stopniu słowem, co i dobrem, jest ono sławieniem darczyńcy i otrzymanym dobrem. Dobro, które błogosławieństwo przynosi, nie jest jakimś konkretnym przedmiotem, darem ściśle określonym, gdyż to, czego błogosławieństwo udziela, nie tyle znajduje się w sferze posiadania, ile w sferze bycia. Ono jest też wyrazem nie tyle działania człowieka, ile mocy Boga. Błogosławieństwo może oznaczać dar nowy i ożywiający, który jeszcze nie zaistniał – najczęściej związany z modlitwą błagalną, albo dar już otrzymany – związany z modlitwą dziękczynną. Jedna i druga forma modlitwy związana z błogosławieństwem z góry zakłada i wychwala hojność Boga<sup>3</sup>.

### 1.1. Błogosławieństwo w Starym Testamencie

W języku hebrajskim jeden rdzeń słowotwórczy – *brk*, służy do określenia różnych form związanych z pojęciem błogosławieństwa. Może to być dar komuś ofiarowany, akcja ofiarowania daru, jak i bliższe określenie darującego czy obdarowanego. Te trzy znaczenia są przedstawione za pomocą rzeczownika *beraka*, czasownika *barek* i przymiotnika *baruk*.

Na kartach Starego Testamentu można spotkać teksty, gdzie „błogosławieństwo” (*beraka*) ma znaczenie materialne i niereligijne, np. jako określenie prezentu. W podtekście znajduje się wtedy idea spotkania z drugim człowiekiem<sup>4</sup>. O wiele częściej używane jest jednak to słowo w kontekstach religijnych, a wtedy nawet bogactwa materialne odnoszone są do Boga samego i do darów Jego łaski<sup>5</sup>. Błogosławieństwo wywołuje wizję błogiego dobrobytu, kojarzy się z dobrocią Boga i Jego hojnością względem potrzebujących<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> „Przedstawić w szczególności bogactwo biblijnego błogosławieństwa oznacza w rezultacie ukazanie w pełnym świetle niezwykłości Bożej hojności oraz religijny sens podziwu ludzkiego, wywołanego tą hojnością”. J. GUILLET, *Błogosławieństwo*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Warszawa 1973, s. 79.

<sup>3</sup> Por. *tamże*.

<sup>4</sup> Por. np. Rdz 33,11; 1 Sm 25,14-27; 30,26-31; 2 Krl 5,15.

<sup>5</sup> Por. np. Prz 10,6,22; Syr 33,17.

<sup>6</sup> Ten dobrobyt i powodzenie życiowe określają Hebrajczycy mianem pokoju. Dlatego też te dwa terminy, błogosławieństwo i pokój, bardzo często występują razem. Zob. X. LEON-DUFOUR, *Pokój*, w: TENŻE (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 700–705.

Czasownik „błogosławić” (*barek*) ma bardzo szeroką skalę znaczeń: od pozdrowienia przekazywanego komuś, nawet nieznanemu na ulicy, a więc od zwykłych formułek grzecznościowych, aż do najbardziej wzniosłych czynów Bożej łaskowości<sup>7</sup>. Tym, który błogosławi, jest najczęściej Bóg. Jego błogosławieństwo zawsze wiąże się z życiem, stąd tylko istoty żywe mogą odbierać błogosławieństwo<sup>8</sup>. Przedmioty martwe, nawet te przeznaczone do liturgii, są wprawdzie uświęcone obecnością Boga, ale nigdy nie stanowią przedmiotu błogosławieństwa.

Według Starego Testamentu zaraz po Bogu źródłem życia jest ojciec rodziny. Do niego należy również udzielanie błogosławieństw. Bardziej niż jakiegokolwiek inne, skuteczne jest błogosławieństwo ojcowskie, straszne zaś jest przekleństwo rzucone przez ojca<sup>9</sup>.

Do szczególnych starotestamentalnych paradoksów należy zaliczyć te przypadki, w których, dość często zresztą, słabszy błogosławi mocniejszego<sup>10</sup>, a nawet sam człowiek odważa się błogosławić Boga. Chociaż więc ubogi nie ma nic do ofiarowania bogatemu, a człowiek nie może dać nic Bogu, to błogosławieństwo ustanawia między nimi pewien życiowy związek, który pozwala nawet najslabszemu dostrzec, jak napędza go hojność ze strony potężniejszego. Wcale nie jest niedorzecznością błogosławić Boga, który znajduje się ponad wszelkim ludzkim błogosławieniem<sup>11</sup>. Takie błogosławienie nie jest bowiem niczym innym, jak wyznawaniem Bożej hojności i składaniem dziękczynienia Bogu, a to stanowi przecież pierwszy obowiązek stworzenia<sup>12</sup>.

Imiesłów „błogosławiony” (*baruk*) w swym znaczeniu jest najmocniejszy ze wszystkich słów, które wyrażają ideę błogosławieństwa. Formuła „Niech będzie błogosławiony N...!” – nie jest ani zwykłym stwierdzeniem, ani czystym życzeniem. Takim był Izrael „pośród narodów”, taką była Maryja „między niewiastami”<sup>13</sup>. Jest to wyraz entuzjastycznego zdziwienia z powodu tego, czego Bóg może dokonać w przez siebie wybranych. Ten, kto został pobłogosławiony, jest w świecie uosobieniem objawienia Bożego i należy do Boga<sup>14</sup>.

<sup>7</sup> Np. Rdz 47,7-10; 2 Krl 4, 29; 1 Sm 13,10.

<sup>8</sup> Np. Ps 65,11; Rdz 24,35; Hi 1,10.

<sup>9</sup> Zob. np. Syr 3,8; Jr 20,15; Hi 3,3.

<sup>10</sup> Np. Hi 29,13; Ps 72,13-16; Syr 4,5.

<sup>11</sup> Zob. Ne 9,5.

<sup>12</sup> Zob. Rz 1,21.

<sup>13</sup> Łk 1,42; por. Jdt 13,18.

<sup>14</sup> Błogosławieni, podobnie jak święci, należą do Boga. „Lecz gdy świętość polega na oddaniu się Bogu, oddziela od świata, to błogosławieństwo Boże czyni obdarzoną nim istotę punktem przyciągania i źródłem promieniowania na całe otoczenie. Zarówno święty, jak i błogosławiony

Analogiczna formuła: „Niech będzie Bóg błogosławiony” również tchnie uniesieniem, którego człowiek doznaje, będąc świadkiem jakiegoś wydarzenia, w którym Bóg objawia swoją potęgę. Formuła ta podkreśla nie tyle wielkość danego wydarzenia, ile raczej jego niezwykłość, potrzebę w danej sytuacji i funkcję znaku. Błogosławieństwo jest tu odpowiedzią człowieka na objawienie Boga<sup>15</sup>.

Błogosławieństwo jest też jedną z głównych form modlitwy Izraelity – często bliskie modlitwie dziękczynienia, uwielbienia albo wyznania wiary. Zbudowane na takim samym schemacie jak te modlitwy, jest jednak ściślej niż one związane z jakimś konkretnym wydarzeniem, w którym Bóg objawia swą moc<sup>16</sup>.

## 1.2. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie kategoria błogosławieństwa otrzymuje nowy wymiar. W Jezusie Chrystusie, który jest „błogosławionym owocem” „błogosławionego łona” Maryi (Łk 1,42n.), spełniają się ostatecznie starotestamentalne błogosławieństwa. W Chrystusie Boże błogosławieństwo obejmuje każdego człowieka. Jeśli bowiem Ojciec wydał za nas swego własnego Syna, to „jakże miałyby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?” (Rz 8,32). W Nim dał nam wszystko, nie brak nam już żadnego daru łaski (1 Kor 1,7), zostaliśmy „napelnieni wszelkim błogosławieństwem duchowym” (Ef 1,3). W Nim składamy dzięki Ojcu za Jego dary<sup>17</sup>. Chociaż więc w Ewangeliach jest tylko jedno błogosławieństwo odnoszące się do Jezusa – okrzyk tłumu podczas wjazdu Jezusa do Jerozolimy w przeddzień Jego męki: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!” (Mt 21,9 par.), to jednak nikt nigdy nie stanowił doskonałego obrazu istoty błogosławionej tak, jak Jezus, w którym Bóg objawia swoją potęgę i dobroć (Dz 10,38). Jego przyście na świat wyzwala w sercu Elżbiety, Zachariasza, Symeona i nawet samej Maryi (bez żadnego jej słowa) całą falę błogosławieństw<sup>18</sup>. Oczywiście, On sam znajduje się w centrum tych błogosławieństw. Dwie akcje dokonujące się

---

należą do Boga, ale święty ukazuje niedostępną wielkość Boga, a błogosławiony – Jego niewyczerpaną dobroć”. J. GUILLET, *Błogosławieństwo*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 81.

<sup>15</sup> Por. Rdz 14,20; 24,27; Wj 18,10; Rt 4,14.

<sup>16</sup> Np. „Błogosławiony Pan, co miłosierdzie swoje przedziwne mi okazał!” (Ps 31,22), „który nas nie oddał na pastwę ich zębom” (Ps 124,6), „który odpuszcza wszystkie twe winy” (Ps 103,3). Nawet kanyk trzech młodzieńców w piecu ognistym, wzywając cały wszechświat do śpiewania chwały Panu, nie pomija milczeniem czynów, których Pan dopiero co dokonał: „Albowiem On nas wyrwał z podziemia” (Dn 3,88).

<sup>17</sup> Por. Rz 1,8; Ef 5,20; Kol 3,17.

<sup>18</sup> Zob. Łk 1,42n; 1,46; 1,68; 2,28.

w każdym dziękczynieniu: zstępowanie ku nam łaski i wnoszenie się ku górze naszego dziękczynienia rekapituluje się w Jezusie Chrystusie<sup>19</sup>.

Ściśle powiązane z błogosławieństwem są opowiadania dotyczące Eucharystii, gdyż błogosławić kogoś, to wchodzić z nim w szczególną jedność. Ze wszystkich czynów, których Jezus dokonał za życia, właśnie ten jeden jest szczególnie ważny, przetrwał do naszych czasów i stał się równocześnie obrzędem Nowego Przymierza (Łk 22,20). J. Guillet tak pisze o darze Eucharystii: „Błogosławieństwo znajduje w nim swoje absolutne wypełnienie. Jest to dar przedstawiany za pomocą słowa, które powoduje natychmiastowe skutki. Jest to najwspanialszy dar, jaki złożył Ojciec swoim dzieciom, cała pełnia Jego łaskowości, lecz jest to zarazem najcenniejszy dar Syna, oddającego swe życie Ojcu; jest to pełnia naszej wdzięczności, złączonej z Jego dziękczynieniem; jest to dar płodności, tajemnica życia i jedności”<sup>20</sup>.

Chociaż dar Eucharystii zawiera w sobie wszelkie błogosławieństwo Boże w Chrystusie i jest darem Chrystusa zostawionym Kościołowi (Łk 24,51), to jednak Nowy Testament nigdzie nie stwierdza wprost, że Jezus Chrystus jest błogosławieństwem Ojca. Błogosławieństwo w swej istocie zawsze jest darem, a Kościołowi został dany dar Ducha Świętego. Nie znaczy to, że Jezus Chrystus jest nam dany w mniejszym stopniu niż Duch Święty, ale to Duch został nam dany, by trwał w nas jako dar od Ojca i Syna. Słownictwo nowotestamentowe jest pod tym względem dość precyzyjne i wymowne. To prawda, że Chrystus jest dla nas, ale prawdą jest przede wszystkim to, że my jesteśmy dla Chrystusa<sup>21</sup>. Natomiast o Duchu Świętym powiedziane jest wielokrotnie, że został nam „dany”, że Go „otrzymujemy” i „posiadamy”. Nowotestamentowe teksty mówią o „darze Ducha Świętego”<sup>22</sup>. Aspekt wspólnoty eucharystycznej jako więzi o charakterze wertykalnym i horyzontalnym – więzi z Chrystusem i wiernymi, realizowany przez dar Ducha Świętego, należy do istotnych cech chrześcijańskiego rozumienia błogosławieństwa.

Pokazując znaczenie biblijnej kategorii błogosławieństwa dla nowych, ekumenicznie otwartych rozwiązań w nauce o małżeństwie w relacjach ewangelicko-ka-

---

<sup>19</sup> Nie ma już niczego, co byłoby doskonalsze od tak pojętego błogosławieństwa. Dlatego rzesza wybranych, zgromadzona przed Tronem i Barankiem po to, by wyśpiewać triumf ostateczny, woła do Boga tymi słowami: „Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie... Bogu naszemu na wieki wieków!” (Ap 7,12). „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę... chwałę i błogosławieństwo” (Ap 5,12n). Błogosławieństwo ma tu taki sam zasięg i tę samą rangę co chwała Boża.

<sup>20</sup> J. GUILLET, *Błogosławieństwo*, s. 85.

<sup>21</sup> Por. 1 Kor 3,23; 2 Kor 10,7.

<sup>22</sup> Dz 2,38; 10,45; 11,17; por. Mk 13,11; J 3,34; 7,39; Dz 1,8; 5,32; Rz 5,5; 8,9; 8,15; Ap 3,1.

tolickich, należałoby najpierw zbadać, jak dalece biblijne pojęcie błogosławieństwa znajduje swoje odbicie w ewangelickich i katolickich tekstach liturgicznych wykorzystywanych podczas obrzędu zawarcia małżeństwa.

## 2. Istotne elementy biblijnego pojęcia błogosławieństwa w ewangelickich i katolickich tekstach liturgii zawarcia małżeństwa

Już pierwsze spojrzenie na ewangelickie i katolickie księgi liturgiczne wykorzystywane przy zawieraniu małżeństwa pokazuje tak wielkie podobieństwo tekstów, że naturalnym wydaje się przeprowadzenie analizy porównawczej. *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*<sup>23</sup> zaleca, by przed rozpoczęciem nabożeństwa ksiądz powitał narzeczonych, świadków i gości przed bramą kościelną, w przedsionku kościoła lub pod chórem, swoimi słowami lub według podanych formuł. Każda z podanych trzech formuł powitania mówi o błogosławieństwie – pierwsza nawet dwukrotnie: „Przyszliście tu do kościoła, aby rozpocząć wspólną drogę życia i przed ołtarzem prosić o Boże błogosławieństwo. Dlatego razem z wami, ciesząc się z tego uroczystego dnia, chcemy wsłuchać się w Boże Słowo, modlić się i udzielić wam Bożego błogosławieństwa. Niech Jego Duch otworzy nasze serca i nasz umysł, aby Bóg znalazł upodobanie w tym, co za chwilę będzie naszym udziałem”<sup>24</sup>.

Katolickie *Obrzędy sakramentu małżeństwa*<sup>25</sup> też już w formułach powitania mówią o błogosławieństwie. Widoczna różnica występuje jedynie w dwóch kwestiach: w wyraźnym podkreśleniu sakramentalności małżeństwa, a w obrzędzie małżeństwa w czasie Mszy św. mowa jest nie tylko o „słuchaniu słowa Bożego”, ale i o uczestnictwie w ofierze eucharystycznej: „Zgromadziliśmy się w kościele wokół N. i N., którzy dzisiaj chcą zawrzeć sakramentalny związek małżeński. W tym ważnym dla nich momencie życia otoczmy ich naszą miłością i naszymi modlitwami. Razem z nimi będziemy słuchać słowa Bożego i uczestniczyć w ofierze eucharystycznej, prosząc o obfite błogosławieństwo dla młodej pary”<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Cz. II, Dzięgielów 2007. Tekst tego wydania będzie źródłem cytacji i analiz. Istnieje też tekst *Liturgia ślubu kościelnego* zamieszczony na stronie internetowej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce: [www.luteranie.pl](http://www.luteranie.pl)

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 26.

<sup>25</sup> Katowice 2010, s. 26n. Korzysta się z najnowszego wydania: wydanie trzecie według drugiego wydania wzorcowego.

<sup>26</sup> *Tamże*.

Analiza ewangelickich i katolickich tekstów liturgicznych stosowanych przy zawieraniu ślubu pozwala wyróżnić elementy charakterystyczne dla biblijnego pojęcia błogosławieństwa. Są nimi: wspomnienie wielkich dzieł Boga (anamneza), prośby skierowane do Boga (epikleza), uwielbienie i dziękczynienie (doksologia), element daru (prosfora), doświadczenie obecności Boga i wspólnoty z Nim oraz z innymi (koinonia).

### **2.1. Wspomnienie wielkich dzieł Boga (anamneza)**

Zaraz na początku ewangelickiego nabożeństwa zaślubin znajduje się wspomnienie dzieła stworzenia i prośba: „Wszechmogący Boże i Ojczy, stworzyłeś mężczyznę i kobietę dla siebie wzajemnie, i pobłogosławiłeś ich małżeństwo. Dlatego prosimy Cię: okaz swoje miłosierdzie i dobroć tym, którzy dzisiaj ufni Twoim obietnicom wstępują w święty związek małżeński. Wysłuchaj nas przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa”<sup>27</sup>. Podobnie do dzieła stworzenia odwołują się też wstępy w katolickiej formule błogosławieństwa<sup>28</sup>.

Aby ukazać, że małżeństwo jako dar Boga cieszy się Jego błogosławieństwem, ewangelickie i katolickie teksty liturgii ślubnej odwołują się do licznych cytatów biblijnych. Słuchając słowa Bożego, wspólnota zebrana w kościele na nabożeństwie zaślubin ma możliwość przypomnienia sobie odwiecznej woli Boga dotyczącej małżeństwa. Liturgicznie często wykorzystywane są takie teksty, jak np. Ps 23 czy 121, które pokazują, że troska Boga o stworzenie nie ogranicza się do początków świata i człowieka, ale jest wieczna.

### **2.2. Prośby (epikleza)**

Po formule złożenia przyrzeczeń ślubnych luterzańskie teksty liturgiczne zawierają prośbę do Ducha Świętego, by prowadził nowożeńców: „Łaskawy i miłosierny Boże. Dziękujemy Ci, że zgodnie z Twoim świętym porządkiem złączyłeś tę oto parę małżeńską w chrześcijańskie małżeństwo. Prosimy Cię, aby Duch Święty ich prowadził, by żyli według Twojej woli i ufając Twoim obietnicom, wspólnie osiągnęli niebo, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>29</sup>. Mocy Ducha Świętego

<sup>27</sup> *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterńskiego)*, Katowice 2016, s. 28.

<sup>28</sup> Zob. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 118.

<sup>29</sup> *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterńskiego)*, s. 39. Jedna z ewangelickich form prośb o błogosławieństwo jest rozbudowana i zawiera szereg prośb o dary, z których niektóre także przypisuje się Duchowi Świętemu:

„• Niech Bóg zachowa was w zdrowiu i radości życia.

polecane są też prośby według rytuału katolickiego. Zawarte są one w śpiewanym *Hymnie do Ducha Świętego*, jak i w modlitwach<sup>30</sup>.

### 2.3. Uwielbienie i dziękczynienie (doksologia)

W ewangelickich i katolickich tekstach liturgicznych nie brak zdań doksologicznych wyrażających uwielbienie i dziękczynienie. W nich zwieńcza się postawa anamnetyczna i epikletyczna<sup>31</sup>. Zwłaszcza pierwsza i druga formuła katolickiego błogosławieństwa wskazuje na potrójny grunt dla uwielbienia i dziękczynienia. Jest nim, po pierwsze, powołanie wszystkiego do istnienia, po drugie – odnowienie przymierza w Jezusie Chrystusie i po trzecie – wybór małżeństwa do roli obrazu przymierza w Jezusie Chrystusie.

### 2.4. Dar (prosfora)

Dla teologii błogosławieństwa istotna jest kategoria daru. Ewangelicka i katolicka liturgia w tekstach zawierania związku małżeńskiego zna podwójny dar: jednym jest uprzedzający wszelkie ludzkie działanie dar Boga, który stwarza mężczyznę i kobietę, by żyli w jedności jako mąż i żona. Ten związek Bóg obdarza obietnicą błogosławieństwa. Drugim darem jest odpowiedź człowieka na dar Boga, który swoje małżeństwo podporządkowuje Bożemu przykazaniu i Bożej obietnicy. W kategorii daru trzeba też widzieć scenę, w której jedna strona związku małżeńskiego przyjmuje drugą jako dar z ręki Boga i ślubuje: „miłość, szacunek i wierność małżeńską...”<sup>32</sup>.

Katolickie obrzędy w trzecim pytaniu skierowanym do nupturientów przed wyrażeniem ich zgody małżeńskiej w kategorii daru widzą jeszcze potomstwo: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg

- 
- Niech Bóg obdarza was zawsze dobrymi przyjaciółmi.
  - Niech Bóg poszczęści waszej pracy.
  - Niech Bóg was i nas wszystkich zachowa w pokoju.
  - Niech Bóg da wam otwarte serca na potrzeby ludzi, którzy będą jej potrzebować.
  - Niech Bóg pomoże wam w dźwiganiu wszelkich życiowych ciężarów.
  - Niech Bóg zachowa was w społeczności Kościoła.
  - Niech Bóg pomoże wam we wzajemnych relacjach między sobą i innymi.
  - Niech Bóg obdarzy was żywą nadzieją”. *Tamże*, s. 44.

<sup>30</sup> Zob. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 41n., 118.

<sup>31</sup> W tym celu formy ewangelickie pozdrowienia wstępnego korzystają z odpowiednich Psalmów, np. z Ps 100,4b.5; 103,1-2.

<sup>32</sup> *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, s. 33.



was obdarzy?”<sup>33</sup> Tekst przysięgi ewangelickiej tego nie wspomina. Słowa próśb i błogosławieństw tekstów obydwu wyznań są wezwaniem skierowanym do Boga o dar Ducha Świętego, by małżonkowie mogli wspólnie żyć zgodnie z wolą Boga, a więc urzeczywistniać otrzymany od Niego dar. Kolejnym elementem błogosławieństwa widzianym z perspektywy liturgicznej jest doświadczenie łaskawej obecności Boga, wspólnoty z Nim i Kościołem.

## 2.5. Doświadczenie wspólnoty z Bogiem i z innymi (koinonia)

Obecność Boga w dziełach Jego stwórczego aktu przyjmuje charakter znaku Eucharystii, która w Kościołach ewangelickich może towarzyszyć zawarciu małżeństwa, gdyż w niej obecność Boga objawia się w Synu Bożym, który stał się człowiekiem. Prefacja podczas ewangelickiej ślubnej Eucharystii wyraża to słowami: „Zaprawdę godną, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie i wysławiali Twoją wielką miłość, Panie, Ojczy Święty, wszechmogący wieczny Boże, przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ty z miłości zawarłeś ze swoim ludem nowe przymierze, aby odkupiony przez śmierć i zmartwychwstanie Twego Syna, w Nim otrzymał uczestnictwo w Boskiej naturze i stał się współdziedzicem Jego chwały w niebie. Miłość małżeńską uczyniłeś znakiem tego przymierza i wprowadzasz nas w plany Twojej zbawczej miłości. Dlatego złączeni w Twoim Kościele, ze wszystkimi aniołami i świętymi, śpiewamy na cześć Twoją pieśń chwały i wołamy”<sup>34</sup>. Bóg poświadcza swoją miłość i swoją wspólnotę z człowiekiem w małżeńskiej miłości jako znaku Jego przymierza. Z tymi treściami w pełni solidaryzują się ujęcia rytuału katolickiego, gdzie np. czwarta formuła błogosławieństwa wskazuje na Trójcę Świętą jako źródło życia i miłości. Trynitar-na wspólnota Osób Bożych otwiera się na każdego człowieka i jest źródłem jedności w wierze, w Kościele i małżeństwie<sup>35</sup>.

## 3. Podstawowe wymiary kategorii błogosławieństwa w ewangelickiej i katolickiej liturgii ślubnej

Głęboko biblijne rozumienie błogosławieństwa i teksty wykorzystywane w Kościołach ewangelickich i katolickich podczas uroczystości zawarcia związku małżeń-

<sup>33</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 29.

<sup>34</sup> *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, s. 52.

<sup>35</sup> Zob. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 120n.

skiego pozwalają dostrzec, że błogosławieństwo nie jest tylko jednym z liturgicznych elementów nabożeństwa ślubnego, ale całe nabożeństwo ma charakter błogosławieństwa. W liturgii ślubnej rozumianej w całości jako błogosławieństwo obecne są trzy podstawowe wymiary: teologiczno-stwórczy, soteriologiczny i sakramentalny.

### **3.1. Podstawowe wymiary kategorii błogosławieństwa w ewangelickiej liturgii ślubnej**

Na trzy podstawowe wymiary rozumienia błogosławieństwa w ewangelickiej liturgii ślubnej i nauce o małżeństwie zwracał uwagę już sam Marcin Luter<sup>36</sup>. Oczywiście, wymiar teologiczno-stwórczy ujawnia się jako pierwszy i dominujący, wskazując na małżeństwo jako dar Boga – już pierwszej parze ludzi Stwórca błogosławi. Błogosławieństwo ma następnie wymiar soteriologiczny, wychodzący poza wymiar kreacyjny, który jednak związany jest od początku z Boską obietnicą – w przysiędze ślubnej narzeczeni zobowiązują się do prowadzenia życia w duchu chrześcijańskim, tj. do życia według słowa Bożego, do życia w Jezusie Chrystusie. Błogosławieństwo posiada też w pewnym sensie wymiar sakramentalny (nawet w ujęciu ewangelickim!). Ujawnia się on podczas błogosławienia małżeństwa, kiedy liturgiczne teksty ukazują zobowiązania małżonków jako obraz przymierza, które kiedyś Bóg zawarł ze swoim ludem, a teraz wciąż odnawia – małżeńska miłość jest obrazem miłości, która łączy Jezusa z Kościołem.

Kiedy pytamy o znaczenie błogosławieństwa nie tylko w samym nabożeństwie ślubnym, ale w ogóle o teologię błogosławieństwa w rozumieniu ewangelickim, to trzeba zauważyć, że już Luter mocno podkreślał, że źródłem błogosławieństwa jest słowo Boże. Ono jako słowo stwórcze zachowuje w istnieniu rzeczywistość stworzoną, a jako słowo usprawiedliwiające stworzonej rzeczywistości obiecuje odpuszczenie grzechów. Słowo stwórcze ma do czynienia z cielesnym życiem człowieka, słowo usprawiedliwiające – z jego życiem duchowym. Dla Lutera i całej ewangelickiej tradycji błogosławieństwo nie jest związane z mocą kapłańskich święceń, ale z autorytetem biblijnego przepowiadania<sup>37</sup>. Zarówno w przypadku słowa stwórczego, jak i słowa usprawiedliwiającego działającym podmiotem jest Trójjedyny Bóg. On jest jednym jako Stwórca, Wybawca i Uświęcający<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Słowa błogosławieństwa ujmuje reformator w ścisłym związku z usprawiedliwiającym słowem odpuszczenia grzechów. Por. WA 30/3,576,23-31; 30/3,577,30-36.

<sup>37</sup> Por. F. SCHULZ, *Die Ehesegnung in den europäischen Kirchen der Reformation*, w: K. RICHTER (red.), *Eheschließung – mehr als ein rechtlich Ding?*, Freiburg 1989, s. 155.

<sup>38</sup> Stąd Luter przykłada dużą wagę do trynitarnego błogosławieństwa i formuły: „niech was błogosławi Bóg, Ojciec i Syn, i Duch Święty”. Zob. WA 30/3,581,37-582,8.

W stosunku do wszystkich trzech wymiarów ewangelickiego rozumienia błogosławieństwa należałoby stwierdzić, że błogosławieństwo zawsze pozostaje czymś darowanym. Ono nigdy nie jest własnością człowieka. Człowiek nie może sobie błogosławieństwa podporządkować, gdyż nie może podporządkować sobie słowa Bożego, które jest źródłem błogosławieństwa<sup>39</sup>. Rzeczywistość obdarzona stwórczym błogosławieństwem z powodu zaistniałego grzechu zdana jest na Boską obietnicę przebaczenia grzechów, na usprawiedliwienie<sup>40</sup>. Małżeństwo jako rzeczywistość stworzona i obdarzona błogosławieństwem została powołana przez Boga, aby stanowić obraz dla miłości, która łączy Syna Bożego z Kościołem<sup>41</sup>.

W krytycznym spojrzeniu na kwestię miejsca i znaczenia kategorii błogosławieństwa w ewangelickiej nauce o małżeństwie do pewnego stopnia za niezrozumiałą może uchodzić aprioryczna postawa niektórych teologów ewangelickich, którzy radykalnie różnicują stwórczą obietnicę Boga od obietnicy zbawczej<sup>42</sup>. Taka postawa wprawdzie pozwala ewangelikom konsekwentnie nie uznawać małżeństwa za sakrament, ale z drugiej strony wydaje się podważać nawet sam sakramentalny wymiar małżeństwa, który jest przecież częścią uznawanej i cenionej przez nich biblijnej kategorii błogosławieństwa. Pytaniem pozostaje, czy trzeba tak radykalnie oddzielać obietnicę stwórczą od zbawczej, kiedy pierwsza nie jest niezależna od drugiej, a druga od pierwszej. Czy nie należałoby raczej wyjaśnić bliżej stosunek obietnicy stwórczej do małżeństwa osób ochrzczonych, tj. stosunek obietnicy stwórczej do obietnicy chrzcielnej? Jeśli teologia ewangelicka przyjmuje, że usprawiedliwiająca od grzechu moc Chrystusa odnawia stworzenie, a małżeństwo jako rzeczywistość przynależąca do porządku stwórczego otrzymało w Chrystusie nowe znaczenie, to próby ekumenicznych rozwiązań winny wyjaśnić, czy małżeństwo dwojga ochrzczonych nie stanowi realnego symbolu dla miłości, która łączy Chrystusa z Kościołem, i czy z tego powodu takie małżeństwo nie jest sakramentem przynajmniej w sensie dalszym, tzn. czy nie można go zaliczyć do *sacramenta minora*?

---

<sup>39</sup> Według Lutra błogosławieństwo jest w pierwszym rzędzie obietnicą życia w cielesnym sensie. W błogosławieństwie doświadcza człowiek, że Bóg jest dawcą wszelkich dobrych darów, jest Bogiem zachowującym ludzkie życie w istnieniu. Por. WA 30/3,574,22-28.

<sup>40</sup> Por. kazanie Lutra podczas poświęcenia kaplicy zamkowej w Thorgau. WA 49,588,12-22.

<sup>41</sup> Por. F. SCHULZ, *Die Ehesegung in den europäischen Kirchen der Reformation*, s. 156.

<sup>42</sup> Por. K. LEHMANN, W. PANNENBERG (red.), *Lehrverurteilungen – kirchentrennend?*, t. I, Freiburg 1986, s. 148.

### 3.2. Podstawowe wymiary kategorii błogosławieństwa w katolickiej liturgii ślubnej

Dla katolickiej nauki o małżeństwie znaczącym pozostaje fakt, że zarówno we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym*, jak i w samych liturgicznych tekstach *Obrzędów sakramentu małżeństwa* wielokrotnie pojawia się słowo „błogosławieństwo”. Już w pierwszej formule powitania, podobnie jak w ewangelickich tekstach liturgicznych, mowa jest o Chrystusie, który „błogosławi miłości”, a w drugiej formule – o zebranej wspólnocie „proszącej o obfite błogosławieństwo dla młodej pary”<sup>43</sup>. Błogosławieństwo w odniesieniu do małżeństwa także w katolickim rozumieniu wskazuje na trzy wymiary: teologiczno-stwórczy, soteriologiczny i sakramentalny. Rozumienie tych dwóch ostatnich wymiarów nie pokrywa się jednakże z ich rozumieniem ewangelickim.

Teologiczno-stwórczy wymiar ujawnia się w modlitwie błogosławieństwa, kiedy celebrans zanosí modlitwę do Boga: „Ojcze Święty, Ty stwarzając człowieka na Swój obraz i podobieństwo, powołałeś do istnienia mężczyznę i kobietę, aby jako mąż i żona złączeni w jedno ciało i duszę, spełniali w świecie swoje posłannictwo”<sup>44</sup>. Słowa te przypominają pierwszy opis stworzenia świata. Międzyosobowa relacja mężczyzny i kobiety jest wspólnotą ustanowioną przez Boga i w niej jako małżeństwie objawia się plan Jego miłości.

Soteriologiczny wymiar błogosławieństwa ujawnia się w tym, że o błogosławieństwie można powiedzieć, że jest ono większe od ludzkiego grzechu: „Boże, z Twojej woli żona łączy się z mężem, a związek ten ustanowiony na początku dziejów ludzkich otrzymał od Ciebie tak wielkie błogosławieństwo, że nie zniweczył go ani grzech pierworodny, ani kara potopu”<sup>45</sup>.

Teksty liturgii ślubnej mówią nie tylko o błogosławieństwie stwórczym, ale i o błogosławieństwie sakramentalnym, które Bóg zsyła na parę wiążącą się w Chrystusie i Duchu Świętym. Błogosławieństwo w swoim wymiarze sakramentalnym odwołuje się do związku Chrystusa z Kościołem. Pierwsza formuła błogosławieństwa, zanim przejdzie do prośby, stwierdza: „Boże, Ty uczyniłeś związek małżeński tak wielką i świętą tajemnicą, że wspólnota zaślubionych jest symbolem związku Chrystusa z Kościołem”<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 26.

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 48.

<sup>45</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, s. 116.

<sup>46</sup> *Tamże*.

W Kościele katolickim od czasu Soboru Trydenckiego do ważnego i sakramentalnego zawarcia małżeństwa potrzeba zachowania formy zawarcia małżeństwa. Zawarcie sakramentalnego małżeństwa nie jest prawnie uzależnione od udzielanego w czasie liturgii kapłańskiego błogosławieństwa. W rzymskokatolickiej tradycji narzeczeni wzajemnie udzielają sobie sakramentu, stąd błogosławieństwo kapłana nie należy do konstytutywnych elementów zawarcia tego sakramentu. Ono spełnia funkcję tylko pewnego *decor sacramenti*<sup>47</sup>. To *decor* nie oznacza jednak tylko „przyozdobienia” sakramentu, gdyż błogosławieństwo kapłana należy widzieć w ścisłej łączności z całym kościelnym rytmem pobłogosławienia małżeństwa i uznawania go za sakrament.

Błogosławieństwo kapłana w całej akcji liturgicznej związanej z zawarciem ślubu może wydawać się tylko czymś akcydentalnym, gdyż zawarcie przez ochrzczone parę małżeństwa poza kościelnymi obrzędami – za dyspensą od formy (!) czyni przecież małżeństwo ważnym i sakramentalnym. Nie sposób więc nie odnieść wrażenia, że błogosławieństwu kapłańskiemu przypada tylko drugorzędne znaczenie. Z drugiej strony jednak właśnie kościelny ślub, rozumiany jako pobłogosławienie małżeństwa ochrzczonej pary, ukazuje istotę zawartego związku jako związku chrześcijańskiego.

Wobec powyższych wątpliwości należałoby tym bardziej podkreślić, że ślub jako kościelno-liturgiczne pobłogosławienie małżeństwa wyraża i pogłębia „wspominanie wielkich dzieł” Boga, który przede wszystkim w Jezusie Chrystusie odnawia swoje odwieczne przymierze z człowiekiem, a ofiarą Jezusa na krzyżu przypieczętowuje to przymierze na zawsze (anamnetyczny charakter błogosławieństwa). To błogosławieństwo zawiera prośby o jedność i uświęcenie małżeństwa (epikletyczny charakter błogosławieństwa); ono uwielbia Boga jako Tego, który z małżeństwa uczynił symbol Jego przymierza z ludźmi i Kościołem (doksologiczny charakter błogosławieństwa); ono unaocznia mężczyźnie i kobiecie, że obydwójce są powołani, by poprzez ofiarę swojego życia łączyć się z ofiarą Chrystusa, którą Ten złożył raz na zawsze (prosforetyczny charakter błogosławieństwa); ono odkrywa, że Bóg obdarzył małżeństwo nową godnością – wspólnotą mężczyzny i kobiety pragnie dopełnić jako przymierze miłości oraz źródło życia (uobecniający Boga charakter błogosławieństwa). Tym samym małżeństwo „w Chrystusie” otrzymuje nowy wymiar – ono staje się przestrzenią dla zbawczej obecności Chrystusa (sakramentalny charakter błogosławieństwa)<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Por. A. JILEK, *Fragen zur heutigen Feier der Trauung*, w: TH. MASS-EWERD (red.), *Lebt unser Gottesdienst?*, Freiburg 1988, s. 174–212, zwł. 193; por. też F. COURTH, *Die Sakramente*, Freiburg 1995, s. 342.

<sup>48</sup> A. Jilek twierdzi, że analogicznie do Eucharystii w kościelnym pobłogosławieniu małżeństwa można widzieć *memoria*, *repraesentatio* i *applicatio* zbawczego działania Boga. Por. TENŽE, *Fragen*

Podsumowując ten punkt, należałoby stwierdzić, że teologiczne walory kategorii błogosławieństwa w katolickiej nauce o małżeństwie pozwalają dostrzec i docenić wartość tej kategorii oraz związanej z nią teologii dla bardziej ekumenicznej nauki o małżeństwie. Katolickie rozumienie kategorii błogosławieństwa w nauce o małżeństwie także nie jest jednak wolne od znaków zapytania. Przede wszystkim potrzeba wyjaśnień: Czy ślub kościelny jako „udzielanie sakramentu” małżeństwa można adekwatnie określić pojęciem „błogosławienia” małżeństwa? Jak pogodzić uznanie dla istotnej roli konsensusu małżeńskiego z zawarciem małżeństwa rozumianym jako kościelne pobłogosławienie? Dla strony niekatolickiej problematyczna też zawsze pozostaje kwestia dyspens od formy kanonicznej stosowana w Kościele katolickim. Możliwością dyspensy od formy kanonicznej sygnalizuje się bowiem, że w pewnych sytuacjach wolno zrezygnować z liturgicznie realizowanych realno-symbolicznych znaków, chociaż nie ze wszelkich działań mających znaczenie znaku. Udzielając dyspensy, Kościół katolicki przejmuje zastępczo za małżeńską parę „realizację” formy sakramentu – a w tym działaniu nie chodzi przecież tylko o czysto formalny akt.

#### **4. Teologia błogosławieństwa jako podstawa dla teologii małżeństw ewangelicko-katolickich**

Obecność różnych części składowych biblijnej kategorii błogosławieństwa tak w ewangelickich, jak i katolickich obrzędach liturgicznych związanych z zawarciem małżeństwa pozwala żywić nadzieję, że właśnie teologia błogosławieństwa może stanowić dobrą podstawę w rozwijaniu teologii małżeństwa w ogóle, a teologii małżeństwa ewangelicko-katolickiego w szczególności. Argumenty za taką tezę wynikają w znacznej mierze z dotychczasowych rozważań i pozwalają się ująć w formie rozszerzonych wniosków:

- Teologia błogosławieństwa może realizować się jako rzeczywista baza dla teologii małżeństw mieszanych, jeśli ewangelicy i katolicy w liturgicznym obrzędzie zawarcia małżeństwa eksponować będą elementy składowe biblijnie rozumianego błogosławieństwa: anamnezę, uwielbienie, prośbę, wzajemny dar, w których objawia się wspólnototwórcza obecność Boga<sup>49</sup>.

---

*zur heutigen Feier der Trauung*, s. 190; por. też S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe. Vom Problemfall zum verbindenden Modell*, Freiburg – Basel – Wien 1998, s. 460.

<sup>49</sup> Jednym ze sposobów pokazania, że obydwie tradycje wyznaniowe – ewangelicka i katolicka – są w służbie Bożego błogosławieństwa, jest ekumeniczne przygotowanie obydwu stron do małżeństwa i sam liturgiczny obrzęd zawarcia ślubu. Por. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, s. 474n.

- Nowotestamentowe rozumienie błogosławieństwa sugeruje, że nie sposób oddzielić błogosławieństwa od Jezusa Chrystusa, ponieważ właśnie On w swojej osobie i swoim dziele najbardziej je uobecnia. Już poprzez sakrament chrztu każda ze stron konfesyjnie zróżnicowanego małżeństwa zostaje włączona w sferę życia i oddziaływania Jezusa Chrystusa. Błogosławiąc małżeństwo, ewangelicy i katolicy odwołują się do tego samego fundamentu, jakim jest chrzest. Każda trynitarna formuła błogosławieństwa wskazuje na sakramentalne chrzcielne korzenie<sup>50</sup>. Przy ślubie obydwie Kościoły świętują więc to, co wyraża małżeństwo dwojga ochrzczonych – wspólnotę w Chrystusie (*communio in Christo*).
- Ochrzczona para poprzez zawarcie małżeństwa wchodzi w nową relację z Bogiem. Błogosławieństwo nie pozostaje dla każdego z nich tylko czymś zewnętrznym, ale ono zmienia ich życie, gdyż zmienia znaczenie i sens dotychczas doświadczanej rzeczywistości, zmienia ich stosunek do Boga i całego stworzenia. Kiedy Kościoły błogosławią małżeństwa, to dokonuje się specyficzna „transsignifikacja”. Stworcza rzeczywistość małżeństwa (*signum*) poprzez kościelny obrzęd zostaje włączona w przestrzeń życia i działania Jezusa Chrystusa, czyli w przestrzeń mającą swój początek w chrzcie świętym. W liturgicznym pobłogosławieniu małżeństwa Kościoły kontynuują więc to, co zapoczątkowane zostało już w chrzcie – powołanie do ustawicznego życia w Chrystusie, ale odtąd we dwoje.
- Jeśli eulogiczna struktura sakramentów, z jej katabatycznym i anabatycznym wymiarem, jest w stanie wyraźniej pokazać, że sakrament jest miejscem spotkania Trójjedynego Boga z człowiekiem, to także i odwrotnie – błogosławienie posiada „quasi-sakramentalną strukturę”<sup>51</sup>. Kościelne zawarcie ślubu rozumiane w kategorii błogosławieństwa poprzez swój sakramentalny charakter, który przynajmniej jako „sakramentalny wymiar” nie jest obcy ewangelickiej teologii, można uznać za bardzo adekwatną formę dla sakramentu małżeństwa, który przyjmują katolicy<sup>52</sup>.
- Rozumiejąc małżeństwo jako sakrament, Kościół katolicki winien jednak dla ścisłości dogmatycznej ustawicznie zaznaczać, że sakramentalność małżeństwa nie jest taka sama, jak sakramentalność chrztu czy Eucharystii. Sakramentalność małżeństwa jest analogiczna w stosunku do sakra-

<sup>50</sup> Por. F. SCHULZ, *Segnungen in evangelischer Sicht*, w: A. HEINZ, H. RENNINGS (red.), *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, Freiburg 1987, s. 77.

<sup>51</sup> A. GERHARDS, H. BECKER, *Mit allem Segen seines Geistes gesegnet*, w: A. HEINZ, H. RENNINGS (red.), *Heute segnen* s. 26.

<sup>52</sup> Por. F. COURTH, *Die Sakramente*, s. 72–74.

mentalności chrztu i Eucharystii<sup>53</sup>. Na takie rozumienie zezwala już, czy nawet wprost je nakazuje, Sobór Trydencki, który wyraźnie odrzucał niezróżnicowaną równość wszystkich sakramentów<sup>54</sup>. Natomiast Kościoły ewangelickie w tej samej kwestii winne na nowo przemyśleć, czy zawarcie małżeństwa przez dwie osoby ochrzczone – nawet jeżeli należą do różnych wyznań, można stawiać na równi z małżeństwem zawierającym przez nieochrzczone, a także czy małżeństwo dwojga chrześcijan nie powinno w swej istocie być wiązane z chrztem i Eucharystią, a nie z umową cywilną? Tym samym, czy z więzów wiary odnoszonych do chrztu i Eucharystii nie wynika poszerzone pojęcie sakramentalności – i to przynajmniej na tyle szerokie, by pozwalało nawet ewangelikom wyraźnie mówić o sakramentalnym wymiarze małżeństwa ochrzczonej pary?<sup>55</sup>

- Obydwie tradycje wyznaniowe, ewangelicka i katolicka, winne jaśniej ukazać istotę kościelnego zawarcia małżeństwa. Według katolickiego ujęcia ślub kościelny należy do pełni sakramentalnego zawarcia małżeństwa. Według ujęcia ewangelickiego ślub kościelny stoi u początku chrześcijańskiego życia w małżeństwie. Konieczne jest więc uściślenie relacyjnych więzi między rzeczywistością stwórczą, błogosławieniem małżeństwa jako działaniem Kościoła i chrześcijańską istotą małżeństwa w jej relacji do chrztu i Eucharystii.
- Kiedy kościelne zawarcie ślubu ujmuje się jako „pobłogosławienie” małżeństwa, to znika pewna biegunowość: albo „zawarcie małżeństwa” – pozycja katolicka, albo „akt wyznania wiary” – pozycja ewangelicka. Zawarcie małżeństwa może być wtedy rozumiane przez obydwie strony wyznaniowe bardziej jako proces, który nie stawia obok siebie świeckiej i kościelnej rzeczywistości, cywilnego i kościelnego zawarcia ślubu, ale wiąże je ze sobą. Kościelny ślub

<sup>53</sup> W tym kontekście warto wspomnieć o rozróżnieniu na *sacramenta maiora* i *sacramenta minora*.

<sup>54</sup> Por. *Dekret o sakramentach*, kan. 3, w: A. BARON, H. PIETRAS (oprac), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV, Kraków 2005, s. 359.

<sup>55</sup> S. Hell uważa, że ze strony katolickiej winno się przemyśleć, czy i jak dalece możliwe jest połączenie ważności i sakramentalności małżeństwa bez podważania kanonu 1055 § 2, który formułuje tezę o ich identyczności, tak by zawarcie małżeństwa przez dwie osoby ochrzczone również poza katolickim pobłogosławieniem małżeństwa i bez udzielonej dyspensy, mogło być uznane za ważne, mimo że niesakramentalne. Natomiast strona ewangelicka winna uczynić wszystko, by nie odnosiło się wrażenia, że kościelne błogosławienie małżeństwa jest tylko czymś dodanym, gdyż cywilne zawarcie małżeństwa jest wystarczające dla jego ważnego zawarcia. Por. S. HELL, *Die konfession-sverschiedene Ehe*, s. 473; zob. G. DZIERŻON, *Sakramentalność małżeństwa ochrzczonej*, „Ius Matrimoniale” 4 (1999), s. 107–123; A. SOB CZAK, *Sakrament małżeństwa*, „Studia Gnesnensia” 14 (2000), s. 255–274; Z. GROCHOLEWSKI, *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne” 40 (1997), nr 1–2, s. 175–200.



pogłębia wtedy porządek stwórczy, wyrażający się w konsensusie mężczyzny i kobiety, którzy jako ochrzczeni powołani są do więzi z Chrystusem i ślubują sobie najgłębsze więzi międzypersonalne – miłość i wierność<sup>56</sup>.

- Teksty ewangelickich i katolickich ksiąg liturgicznych związane z zawieraniem małżeństwa prowadzą do przekonania, że wypraszenie błogosławieństwa dla nowożeńców jest szczególnym zadaniem Kościołów. Błogosławieństwo, które Kościoły ewangelickie wywodzą z teologii stworzenia, Kościół katolicki zaś z sakramentalno-zbawczej obecności Chrystusa, jest zawsze w obydwu tradycjach kościelnych rozumiane jako odpowiedź na zanoszone prośby, które mają obietnicę wysłuchania. Żaden z Kościołów sam z siebie nie dysponuje władzą nad Bożym błogosławieństwem, ale musi je wypraszać. Tym samym wyraźnie widać, że w błogosławieństwie chodzi w pierwszym rzędzie o łaskawe działanie Boga, które uprzedza wszelkie ludzkie działanie.
- Skoro tak Kościoły ewangelickie, jak i Kościół katolicki uważają wypraszenie błogosławieństwa dla nowożeńców za swoje szczególne zadanie, to winny one też pokazywać, że każdy z nich jest w stanie stworzyć „przestrzeń spotkania”, która umożliwi wiernym doświadczenie tajemnicy Trójjedynego Boga. Tylko przy głęboko religijnym nastawieniu nie ma podejrzeń o wyznaniowe werbowanie drugiej strony do własnej wspólnoty czy o konfesyjną próbę sił. Konfesyjne zakorzenienie każdej ze stron małżeństwa nie powinno być w małżeństwie pielęgnacją różnic między Kościołami, ale procesem wzajemnego ubogacania się stron w wierze.
- Łaskawe działanie Boga urzeczywistnia się zawsze w całkiem konkretnych strukturach i jako adresatów ma bardzo konkretnych ludzi. W przypadku małżeństw ewangelicko-katolickich są oni kościelnie osadzeni w dwóch wyznaniach. To kościelno-wyznaniowe zakotwiczenie małżonków nigdy jednak nie powinno być rozumiane w sposób ekskluzywny – w przeciwnym razie będzie się ono kłóciło z charakterem wypraszanego błogosławieństwa. Konfesyjnie zróżnicowani małżonkowie zachowują swoją własną tożsamość nie poprzez obopólne utrwalanie różnic w wierze i wyznaniowe separowanie się od siebie, ale przez to, że każde z nich ze swoją indywidualną biografią otwiera się na błogosławieństwo swojego Kościoła i Kościoła współmałżonka. Ostatecznie bowiem obydwa Kościoły są w służbie tego samego błogosławieństwa.

---

<sup>56</sup> Jan Paweł II napisze, że to powołanie do wspólnoty w Chrystusie jest powołaniem do służenia „Ewangelii życia”. *Evangelium vitae*, nr 91.

- Jeśli Kościoły dostrzegają czy pragną podkreślić zawieranie małżeństwa w kategoriach błogosławieństwa, to winny zważać, by właściwie pojęta anamneza jako wspomnienie i uobecnienie historiozbawczych wydarzeń (stworzenia, Wcielenia, Krzyża, Zmartwychwstania) nie była tylko samym mentalnym wspomnieniem, ale rzeczywistym oddaniem siebie „pamięci Bożej” obejmującej wszelkie czasy i każdą przestrzeń. Właściwie pojęta epikleza winna zaś tę historiozbawczo znaczącą pamięć wiązać z wolnością Tego, który objawił się ludzkości jako Stwórca i Zbawca. Kościoły ewangelickie odkrywają w pierwszym rzędzie kreacyjne odniesienia Bożego błogosławieństwa, podporządkowując małżeństwo jako stwórczą rzeczywistość słowu Bożemu. Dla Kościoła katolickiego ważne zawarte małżeństwo ochrzczonej pary jest natomiast sakramentem. Anamneza i epikleza w rozumieniu ewangelickim i katolickim ostatecznie wskazują na ten sam sens: chodzi o pełne łaski samoudzielanie się Boga, które człowiek może przyjąć tylko jako dar.
- Ponieważ błogosławieństwo nie jest formą „odgórnego” podporządkowania sobie człowieka przez Boga, ale jest miejscem wielostronnego spotkania<sup>57</sup>, to w konfesyjnie zróżnicowanym małżeństwie również nie może chodzić o to, by drugą stroną w jakiś sposób podporządkować sobie czy dominować nad nią. Jak istnieją różne sposoby spotkania z jednym Chrystusem, tak konfesyjnie związane małżeństwo również musi być tą przestrzenią, gdzie spotkanie z jednym Chrystusem realizuje się w kościelnej różnorodności. Spotkanie w małżeństwie dwóch różnych kościelnych tożsamości ostatecznie tworzy jedną przestrzeń życia małżonków.
- Jeśli każde spotkanie zawsze związane jest z otwarciem na drugiego w jego inności, to zawsze też – przy zachowaniu wszelkich więzi bliskości – oznacza ono pozostawanie w pozycji „naprzeciw”. Prawda ta dotyczy również przestrzeni spotkania dwojga wyznaniowo różnych chrześcijan w małżeństwie. Aspekt bycia „naprzeciw” nie może być oceniany negatywnie, on jest w istocie częścią chrześcijańskiego przepowiadania. Jak Chrystus jako oblubieniec i Kościół jako oblubienica stoją „naprzeciw” siebie w relacji miłości, wierności i oddania, tak samo dwoje konfesyjnie różnych małżonków doświadcza Bożego błogosławieństwa, kiedy to swoje bycie „naprzeciw” w przynależności konfesyjnej pojmują jako wyzwanie, by jeszcze głębiej wniknąć w zawartość otrzymanego błogosławieństwa. Otwarta kościelna

---

<sup>57</sup> Błogosławieństwo może być rozumiane jako działanie Boga inicjującego spotkanie z Nim jako łaskawym Bogiem, z ochrzczonego partnerem i z odrębnym wyznaniem.

tożsamość nie powinna nigdy sprawiać wrażenia chęci uniformizacji. Ona winna „inność” innych nie tylko dopuszczać, ale właśnie umożliwiać. Eku-  
meniczny model „jedności w pojednanej różnorodności” nie akceptuje bo-  
wiem ani uniformizacji, ani stania obok siebie z konfesyjnymi różnicami,  
ale inspiruje do odkrywania tego, co inne, jako swoje, i swojego – jako  
inne, należące też do drugih.

- Dla duszpasterstwa małżeństw mieszanych ważną pozostaje kwestia uczestnictwa w Eucharystii. Ponieważ błogosławieństwo ugruntowane jest we wcieleniu Syna Bożego i znajduje swoje rozwinięcie w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, stąd istota błogosławieństwa dopełnia się w święto-  
waniu Misterium Paschy, w Eucharystii. Idąc dalej, jeśli kościelny ślub pary ewangelicko-katolickiej rozumiany w kategorii błogosławieństwa ukierunkowany jest na Eucharystię, to istnieje też nagląca potrzeba nowego rozwiązania problemu warunków dopuszczenia strony ewangelickiej do pełnego uczestnictwa w katolickiej Eucharystii.

#### The Meaning of Blessing in Evangelical and Catholic Teaching about Marriage

##### Abstract

In several places Evangelical and Catholic liturgical texts used during the ceremony of marriage conclusion refer to blessing. Everyday language used in both churches' communities addresses the wishes concerning "blessings". Considering this category, contemporary ideas about the theology of marriage can bring new ecumenical solutions. The "blessing" could be the base for the theology of mixed marriages, especially Catholic-Evangelical. While verifying this thesis, the article attempts first to clearly define the biblical understanding of blessing, and then the place of blessing in the liturgical texts used by Evangelicals and Catholics in marriage conclusions; it also intends to define the aspects which are recognized in Evangelical and Catholic teaching about marriage to finally point out in conclusions that it is just the theology of blessing that can be the base for the theology of mixed marriages.

Keywords: Blessing, Matrimony, Church, Evangelical teaching, Catholic teaching.

## Abstrakt

Na wielu miejscach ewangelickie i katolickie teksty liturgiczne używane podczas zawierania ślubu mówią o błogosławieństwie. Także powszedni język stosowany w obydwu środowiskach kościelnych nie stroni od życzeń „błogosławieństwa”. W tej kategorii współczesne ujęcia teologii małżeństwa widzą możliwości nowych rozwiązań ekumenicznych. „Błogosławieństwo” miałyby stanowić bazę dla teologii małżeństw mieszanych, zwłaszcza ewangelicko-katolickich. Weryfikując tę tezę, tekst artykułu najpierw stara się określić bliżej biblijne rozumienie błogosławieństwa, następnie miejsce błogosławieństwa w tekstach liturgicznych stosowanych przez ewangelików i katolików przy zawieraniu małżeństw, jego wymiary uznawane w ewangelickiej i katolickiej nauce o małżeństwie, by ostatecznie w formie wniosków wskazać, że właśnie teologia błogosławieństwa może stanowić podstawę dla teologii małżeństw mieszanych.

Słowa kluczowe: błogosławieństwo, małżeństwo, Kościół, ewangelickie nauczanie, katolickie nauczanie.

**Bibliografia:**

- Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, Katowice 2010.
- COURTH F., *Die Sakramente*, Freiburg 1995.
- Dokumenty soborów powszechnych*, A. BARON, H. PIETRAS (oprac.), t. IV, Kraków 2005.
- DZIERŻON G., *Sakramentalność małżeństwa ochrzczonych*, „Ius Matrimoniale” 4 (1999), s. 107–123.
- GERHARDS A., BECKER H., *Mit allem Segen seines Geistes gesegnet*, w: A. HEINZ, H. RENNINGS (red.), *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, Freiburg 1987, s. 15–32.
- GROCHOLEWSKI Z., *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne” 40 (1997), nr 1–2, s. 175–200.
- GUILLET J., *Błogosławieństwo*, w: X. LEON-DUFOUR (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Warszawa 1973, s. 79–85.
- HELL S., *Die konfessionsverschiedene Ehe. Vom Problemfall zum verbindenden Modell*, Freiburg – Basel – Wien 1998.
- JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, w: K. LUBOWICKI (wybór, wstęp), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. I, Kraków 1999.

- JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Watykan 1995.
- JASKÓŁA P., *Problem małżeństwa w relacjach ewangelicko-rzymskokatolickich*, Opole 2013.
- JILEK A., *Fragen zur heutigen Feier der Trauung*, w: TH. MASS-EWERD (red.), *Lebt unser Gottesdienst?*, Freiburg 1988.
- KNAAKE J.F.K. I IN. (red.), *Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Weimar 1883–1887.
- LEHMANN K., PANNENBERG W. (red.), *Lehrverurteilungen – kirchentrennend?*, Freiburg 1986.
- Obrzędy sakramentu małżeństwa*, Katowice 2016.
- SCHULZ F., *Die Ehesegnung in den europäischen Kirchen der Reformation*, w: K. RICHTER (red.), *Eheschließung – mehr als ein rechtlich Ding?*, Freiburg 1989.
- SCHULZ F., *Segnungen in evangelischer Sicht*, w: A. HEINZ, H. RENNINGS (red.), *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, Freiburg 1987, s. 72–83.
- SOBCZAK A., *Sakrament małżeństwa*, „Studia Gnesnensia” 14 (2000), s. 255–274.

PIOTR JASKÓŁA – prof. dr hab.; prezbiter diecezji opolskiej Kościoła rzymskokatolickiego; kierownik Katedry Teologii Kościołów Poreformacyjnych w Instytucie Ekumenizmu i Badań nad Integracją na Wydziale Teologicznym UO; członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN; członek „Societas Oecumenica”.

